



III Niedziela Adwentu

Gdy Jan nauczał, pytały go tłumy: «Cóż więc mamy czynić?». On im odpowiadał: «Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni». Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali go: «Nauczycielu, co mamy czynić?». On im odpowiadał: «Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono». Pytali go też i żołnierze: «A my, co mamy czynić?» On im odpowiadał: «Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie». Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: «Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w rękę dla oczyszczenia swego omlotu: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym». Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę. (Łk 3, 10-18)

Jesteśmy w środku Adwentu. Właściwie do Świąt bliżej niż dalej. Z każdej strony, na każdych rekolekcjach w Kościele, radiu czy Internecie słyszymy słowa zachęty do zastanowienia się na sobą, do refleksji nad błędami, do skorzystania z sakramentu pokuty. No, ale przecież jestem dobrym człowiekiem. Chodzę do kościoła, nikomu nie robię krzywdy, nie kradnę, nie kłamie, nie szkodzę sobie zdrowotnie... w zasadzie jestem OK. I masz słuszność. Jesteś OK. Ale to naprawdę nie ma jeszcze niczego wspólnego z chrześcijaństwem.

Modlitwa przygotowawcza: Prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.

Zaangażowanie wyobraźni: Wyobraź sobie tych wszystkich ludzi, którzy zdjęci trochę ciekawością, trochę lękiem przychodzą po radę, jak być naprawdę-w-porządku i wystarczająco „OK” na przyjęcie Królestwa Bożego.

Prośba do tej modlitwy: Proś o jasne pragnienie spotkania z Jezusem jako Synem Człowieczym - twoim Zbawicielem

1. Nauka Jana

Przez ostatnie dwa tygodnie naprawdę sporo słyszymy o Janie Chrzcicielu. Jest człowiekiem radykalnym, w pełni oddanym sprawie. Pomijając jego szorstkość, trudno, by nie wzbudził on w nas jakiejś, choćby najmniejszej, sympatii. Coś jest w tym, co mówi i jak mówi. Nie jesteśmy doskonali. Zdajemy sobie z tego sprawę. I może tylko dlatego, że już to wiemy chcemy o tym słuchać. Nie zrywamy Jana, nie nazywamy szarlatanem i nie przechodzimy obok. Czasem nawet dobrze się nam go słucha. A widząc również innych słuchaczy uświadamiamy sobie, że nie jesteśmy sami w naszej słabości. Jest nam trochę lżej. Jan ma świadomość, że „cuda same się nie zdarzają”. Należy zaczynać od rzeczy prostych, takich jak skrucha, uczciwość, powstrzymanie się od przemocy. To jednak jeszcze nie jest Królestwo Boże. To zaledwie, „podstawy etyki społecznej”. Dobre uczynki i dobre chęci są wyrazem zaangażowania, ale do nich jeszcze wcale nie potrzeba Jezusa. Zobacz, jaką

reakcję budzą w Tobie słowa i zachowanie Jana? Przyjrzyj się sobie bez łątek i oceniania. Co Jan doradziłby Tobie?

2. **Przyjście Pana**

Przyjście Mesjasza było rozumiane na wiele sposobów. Mówiąc dzisiejszym językiem, było rozpatrywane bardziej w kategoriach politycznych niż religijnych. (Dla Żydów obie te sfery były dość ściśle powiązane). Na pewno budziło ono wiele emocji i nadziei. Jedni oczekiwali wyzwolenia od władzy Rzymu, niezależności politycznej i dobrobytu. Inni widzieli w tym znak odnowy moralnej Izraela i czasu pokoju na ziemi pod władzą Boga. Wreszcie byli ci pośrodku. Jak się okazało, wszyscy oni, nawet apostołowie, gorzko się rozczarowali w swoich oczekiwaniach. Na nasze szczęście Bóg, w uskutecznianiu swoich zamiarów, nie zwykł stosować się do naszych kaprysów.

Czy ty też tak masz? Kolejne Święta, tyle przygotowań, porządków, zakupów i gotowania i jeszcze rekolekcje wieczorem w Kościele i nic specjalnego się nie wydarzyło... Czy aby na pewno? Jaki jest ten twój Mesjasz na którego czekasz? Jakie pokładasz w nim nadzieje i jakich oczekujesz Święt? Czy w tej wizji jest jeszcze miejsce na perspektywę „czasów ostatecznych”?

3. **Sąd**

Na czym będzie polegał sąd Syna Bożego? Czy będzie to wydarzenie straszne, rozstrzygające o wiecznym zbawieniu i potępieniu? Czy będzie to sąd sprawiedliwości czy miłosierdzia? Na te pytania nie możemy dać jednoznacznej odpowiedzi. Wiemy jedno i wiemy to od samego Jezusa. Będzie to sąd z wiary w Niego i miłości do Niego. Nie będzie to sąd z dobrych chęci i uczynków. Będzie to sąd z miłości, z relacji, do Jezusa przejawiającej się m.in. w dobrych staraniach i uczynkach. A to duża różnica.

Pytaj się dzisiaj siebie o rodzaj tej relacji. Jaka one jest dzisiaj? Jaka chcesz by była? Czy możesz powiedzieć „Zrobiłem tak, nie ponieważ się boję, tak wypada i tak mnie nauczono, ale ponieważ widziałem w bliźnim Jezusa”. lub też „Ze względu na Niego nie mogłam postąpić inaczej”. Jezus jest zawsze większy od naszych lęków i doskonalszy od najlepszych systemów etycznych. Jakiego Jezusa chcesz spotkać pod koniec adwentu swojego życia?

Rozmowa końcowa: ...

Zakończ modlitwą Ojcze Nasz